



Sygn. akt V KK 33/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora  
w sprawie T. O.

skazanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 września 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 5 listopada 2012 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 19 czerwca 2012 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym,**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżonego T. O. wniesionej  
opłaty od kasacji.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 r., uznał oskarżonego T. O. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 8 lat. Ponadto rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył go w części dotyczącej kwalifikacji prawnej z art. 178 § 1 k.k. oraz nie uwzględniania przyczynienia się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku i zarzucił:

1. obrazę art. 5 § 2 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że oskarżony w chwili popełnienia czynu znajdował się pod wpływem środka odurzającego, tj. tetrahydrokannabinoli w stężeniu 60 ng/ml podczas, gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu pozwalało na stwierdzenie, iż stężenie o takiej wysokości znajdowało się we krwi oskarżonego w chwili badania, tj. 4 godziny po wypadku, co pozwala jedynie na ustalenie, że oskarżony w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie po użyciu powyższego środka (art. 87 k.w.);
2. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary polegającą na nieuwzględnieniu przy jej orzekaniu oczywistego faktu przyczynienia się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku i to pomimo prawidłowych ustaleń w tym zakresie.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i wymierzenie za nie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz za winnego wykroczenia z art. 87 § 2 k.w. i wymierzenie za nie kary grzywny.

Sąd Okręgowy w K. nie podzielając zarzutów wskazanych w tej apelacji, wyrokiem z dnia 5 listopada 2012 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób,

że w opisie przypisanego czynu przyjął, iż oskarżony spowodował wypadek nieumyślnie. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Od tego wyroku, w części dotyczącej rozstrzygnięć zawartych w punkcie 2 i 3, tj. utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji oraz zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego, kasację złożył obrońca skazanego. Zarzucił wyrokowi rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez:

1. niepełne, niewystarczające i ogólnikowe rozpoznanie zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., polegające na ustosunkowaniu się zaledwie do jego fragmentu z uzasadnienia apelacji,
2. niepełne, niewystarczające, ogólnikowe i nielogiczne rozpoznanie zarzutu rażącej niewspółmierności kary, polegające na ogólnym stwierdzeniu, że sąd I instancji uwzględnił przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku, w sytuacji gdy uzasadnienie wyroku sądu I instancji w sposób wyraźny temu przeczy,

skutkujące pozornością kontroli instancyjnej, „charakteryzującą się niewskazaniem dlaczego argumentację w zarzutach uznano za niesłuszną, co z kolei wpływa na naruszenie prawa oskarżonego do obrony”.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w K. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Natomiast prokurator Prokuratury Generalnej występujący na rozprawie kasacyjnej wniósł o uwzględnienie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.  
Kasacja jest zasadna.

Rację ma skarżący, że w tej sprawie Sąd odwoławczy nie wywiązał się w sposób właściwy z obowiązków kontrolnych jakie nakładają na niego przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k. p. k. Niewątpliwie podstawowym obowiązkiem sądu drugiej instancji jest rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.). Prawidłowość procedowania sądu

odwoławczego powinno odzwierciedlać uzasadnienie jego wyroku, gdyż zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. w tym dokumencie sąd ma obowiązek podać, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest zapatrywanie, że właściwe zrealizowanie tych obowiązków wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne. Do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08, LEX Nr 485006, z dnia 8 czerwca 2011 r., IV KK 24/11, LEX Nr 848182).

W realiach tej sprawy takie właśnie uchybienia zaistniały w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w K. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje na to, że Sąd ten nie rozważył należycie żadnego z zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy.

Nie wdając się w tym miejscu w ocenę poprawności konstrukcji pierwszego zarzutu, podnoszącego naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., poprzez przyjęcie, że oskarżony w chwili popełnienia czynu znajdował się pod wpływem środka odurzającego, stwierdzić należy, iż w tym zakresie uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zasadzie odnosi się tylko do jednego, podniesionego na marginesie, argumentu apelującego, a mianowicie tego, iż w aktach sprawy brak było postanowienia o zasięgnięciu opinii instytucji naukowej. Sąd odwoławczy przyznał rację autorowi apelacji, że faktycznie tego postanowienia nie było, ale uznał, że skoro Zakład Medycyny Sądowej w S. jest instytucją wyspecjalizowaną, „bardzo często sporządzającą opinie na użytek sądów i organów ścigania i z całą pewnością ich wypowiedzi muszą być precyzyjne” (s. 4 uzasadnienia), to brak jest podstaw do przyjęcia, że użyte przez biegłych sformułowanie „pod wpływem” (środka odurzającego – uwaga SN) mogło mieć charakter potoczny a nie kodeksowy. Podkreślił ponadto, że nawet niewielka ilość narkotyków może działać

na osobę – w przypadku marihuany powodować znaczne osłabienie szybkości reakcji oraz zdolności postrzegania.

Wynika z powyższego, że Sąd odwoławczy ewidentnie uchylił się od rozpoznania istoty podniesionego zarzutu, a więc rozważenia, czy oskarżony pod wpływem środka odurzającego był nie tylko w chwili pobrania krwi (ok. 4 godziny od wypadku), ale również w czasie tego wypadku. Na ten temat żadnej racjonalnej wypowiedzi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ma. Za taką z pewnością nie można bowiem uznać intuicyjnej w istocie uwagi, że nawet niewielka ilość narkotyków „może działać na osobę używającą ich” (s. 4 uzasadnienia), niezależnie od tego, co miałyby to oznaczać. Nie jest więc jasne na jakiej podstawie - wobec zaopiniowania przez biegłych, że „we krwi oskarżonego pobranej w dniu 28 sierpnia 2009 r. o godz. 00<sup>50</sup> stwierdzono obecność THC w stężeniu 60 ng/ml, co świadczy o tym, że **w chwili pobrania krwi** znajdował się on pod wpływem tetrahydrokanabinoli (k. 135 – 138) – Sąd ten zaaprobował ustalenie przyjęte przez Sąd Rejonowy w B. za podstawę zaskarżonego wyroku, że oskarżony w chwili wypadku znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Wydaje się, że rozstrzygnięcie tej kwestii bez uzyskania uzupełniającej opinii biegłych, nie było i w dalszym ciągu nie jest możliwe.

Sąd odwoławczy nie odniósł się także do sygnalizowanego przez apelującego problemu związanego z rozróżnieniem stanów: „pod wpływem środka odurzającego” – art. 178 § 1 k.k. oraz stanu „po użyciu podobnie działającego środka” – art. 87 § 1 k.w., i w konsekwencji uchylił się od rozpoznania związanego z tym wniosku o zakwalifikowanie zachowania oskarżonego właśnie z art. 87 § 2 k.w.

Skarżący w istocie nie otrzymał więc odpowiedzi, dlatego ten zarzut apelacji uznano za nietrafny.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut podniesiony w punkcie 2. apelacji, a więc zarzut rażącej niewspółmierności kary, poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku, Sąd odwoławczy uznał go za niezasadny z tego względu, gdyż „Sąd I instancji uwzględnił w okolicznościach łagodzących, że oskarżony jest osobą bardzo młodą, niekaraną, **zaś sam pokrzywdzony ewidentnie przyczynił się do zaistnienia wypadku**” – (s. 5 uzasadnienia).

Tymczasem Sąd Rejonowy w B. ustalił, że **pokrzywdzony nie przyczynił się do powstania wypadku**. Wprawdzie jechał on motocyklem zbyt daleko od prawej krawędzi jezdni (3,7 m), „ale był w tym czasie w trakcie powrotu w prawo po wyprzedzeniu autobusu”. Opowiedział się więc za drugim wariantem uzupełniającej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego (k. 350 – 352), zgodnie z którym w takiej sytuacji zachowanie motocyklisty nie stanowiło naruszenia przepisów o ruchu drogowym. Jakkolwiek wyprzedzał on autobus w miejscach niedozwolonych (skrzyżowania i przejścia dla pieszych), co jest równoznaczne z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, lecz – zdaniem Sądu I instancji – nie miało to związku przyczynowego z wypadkiem (s. 5 uzasadnienia). Skoro poczyniono takie ustalenia jest oczywiste, że przyczynienie się pokrzywdzonego nie mogło zostać poczytane za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary oskarżonemu.

W świetle powyższego zarzut podniesiony w punkcie 2. kasacji jest zasadny. Zgodzić się należy ze stanowiskiem skarżącego, że w tym przypadku „brak kontroli instancyjnej jest wręcz rażący”. Stwierdzone uchybienie dowodzi, że Sąd odwoławczy nie zapoznał się uważnie nie tylko z zawartością akt kontrolowanej sprawy, ale nawet z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Wprawdzie także uwagi obrońcy oskarżonego uszło, że Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych nie przyjął przyczynienia się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku, lecz przedmiotem rozpoznania był tu zarzut rażącej niewspółmierności kary a nie trafność tego ustalenia. W związku z tym nie można podzielić stanowiska prokuratora Prokuratury Okręgowej w K., zaprezentowanego w pisemnej odpowiedzi na kasację, że w takiej sytuacji omawiany błąd Sądu odwoławczego „nie jest jednak rażący i nie wywiera jakiegokolwiek wpływu na treść wyroku”.

Już to wskazuje, że w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącej obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku Sądu Okręgowego w K. (art. 523 § 1 k.p.k.). Nie można bowiem wykluczyć, że rzetelne rozpoznanie podniesionych w apelacji zarzutów, z uwagi na ich charakter, doprowadziłoby do innego rozstrzygnięcia. Koniecznym było więc uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Ponownie rozpoznając

sprawę Sąd ten rozważy zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego zgodnie z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.